



HEGEMONIA BIELI

Ptasie mleczko, rewolwery, duchy i wieloryb... a wszystko zalane falami bieli i błękitu. Aż trudno odgadnąć, że te słowa dotyczą sypialni, i to jeszcze jakiej! Kojącej, subtelnej, wyciszającej – doskonałego miejsca na medytację...

W tak inspirującej scenerii można by napisać książkę. Choćby kryminał, z zagadkową zbrodnią w tle i dziwnymi, niejednoznacznymi postaciami. Na kilku poszlakach bowiem tworzy się cała fabuła tego miejsca. Czas wydaje się tu upływać w zwolnionym tempie. Odmierza go biały zegar, prawie niewidoczny na białym tle ściany. Jedynie spostrzegawcze oko dostrzeże, że nowoczesny czasomierz posiada tajemnice tkwiące w dalekiej przeszłości i obraca w żart wszelkie podejrzenia o związki z kukułką, zadając się teraz z jeleniem... W niedalekim sąsiedztwie, pewny swego mural-wieloryb, jakby nigdy nic, spokojnie wypuszcza kropelki wody. Przywódcą błękitnego gangu jest jednak huśtająca się dziewczynka, z rewolwerem za pasem...

AUTOR PROJEKTU: PROJ. MAREK MIELNICKI
 STYLIZACJA I TEKST: BEATA LESZCZYŃSKA
 FOT.: BARTOSZ JAROSZ
 SESJĘ WYKONANO W ART HOTELU LALALA W SOPOCIE



Bez duchów nie ma zabawy. Po obu stronach łóżka (IKEA), na straży snów i medytacji stoją transparentne stoliki nocne Illusion (Essey), które przybrały formę lewitujących obrusów. Efekt jest zaskakujący, szczególnie nocą, gdy podświetlone białymi lampkami (IKEA), „prowokują” złudzenia optyczne. Za rozwibrowanie przestrzeni winę ponoszą białe krzesła – falująca wariacja na temat cyfry 8 (Ripple Chair, proj. Ron Arad/Moroso). Kolorystycznym

kontrapunktem (czarnym charakterem) w tym towarzystwie jest kryształowy żyrandol, wyeksponowany na rozecie-kleksie. Kolejna drwina i kolejny trop w śledztwie. Od razu bowiem do głowy przychodzi kolejny czarny przedmiot w tym wnętrzu – album Passion&Line... To chyba nie przypadek, bo cała historia sypialni wydaje się być zbudowana wokół tych dwóch słów... Nawet samolotik-mural lecący po linii prostej, potwierdza tę zasadę.

Dalsze tropy prowadzą do łazienki. Jednak tutaj ciężko o wskazówki, które mogłyby rozwikłać tajemnice śledztwa. Wnętrze jest oszczędne, niemalże surowe. Sprzęty ograniczono do minimum, a z dekoracji zupełnie zrezygnowano. Białe kafle, wydawałoby się, tkwią tu od czasów PRL-u, jednak to tylko pozory. Wykorzystano bowiem współczesne płytki. Ich wiek nieco zdradzają błękitne

dekory – najmodniejsze w tym sezonie! Ale białe plafony, bez wątpienia pamiętają epokę „wczesnego Gierka”. Równie mocno uwikłane w przeszłość oświetlenie wydaje się doskonale współgrać z nowoczesną umywalką i prostą, srebrną armaturą. A wszystko zalewa niewinna, oczyszczająca biel, o której wiadomo, że nigdy nie zdradza tych największych sekretów...

